

Łukasz SCHEFFS

Poznań

Socjotechnika władzy

Streszczenie: Obierając za przedmiot rozważań socjotechnikę władzy, pragnę zwrócić uwagę, że w głównej mierze będą poruszał się w otoczeniu różnych ujęć tego samego problemu. Nurtującym mnie zagadnieniem jest bowiem odpowiedź na pytanie, dlaczego socjotechnika, która jest przecież efektem szerokiej refleksji naukowej, twórczo rozwijanej również na polskim gruncie naukowym, obecnie sprowadzona została wyłącznie – i to nie tylko na kanwie wiedzy potocznej – do zagadnień *stricte* politycznych? Jednocześnie starał się będę wskazać te elementy, które w moim przekonaniu przyczyniły się do jednoznacznego utożsamiania socjotechniki z władzą (polityczną). Tak poczynione założenie zakłada gruntowną analizę przynajmniej polskiej literatury przedmiotu i w zasadniczy sposób determinuje deskryptywny charakter całego opracowania.

Akcentując wagę puryzmu językowego w naukach społecznych winien jestem wyjaśnienie, iż przedmiotem dalszych rozważań będzie socjotechnika, która niekiedy utożsamiana jest z inżynierią społeczną. Osobiście rozdzielałam te dwa pojęcia. Inżynieria społeczna to nauka, której zadaniem jest dobieranie odpowiednich środków (socjotechnicznych). Najczęściej są one powiązane z odpowiednimi wartościami i/lub dopomagają w ich osiągnięciu. Inżynieria społeczna jest więc *de facto* procedurą doboru odpowiednich środków socjotechnicznych. Socjotechnika z kolei stanowi zbiór technik i wiedzy o łańcuchach przyczynowo-skutkowych zachowań i postaw ludzkich, którymi system sterujący, oddziałując na system sterowany posługuje się, aby osiągnąć wytyczone przez inżynierię społeczną cele.

Słowa kluczowe: socjotechnika, władza

Wprowadzenie

Niewątpliwie wiele racji miał Stanisław Anderski, kiedy opisując sytuację nauk społecznych i wspominając o potrzebie analizowania zjawisk politycznych, twierdził iż niemożliwe jest ograniczanie słownictwa naukowego do terminologii opracowanej przez psychologów, socjologów i politologów. Swoje rozważania w tej kwestii ten autor podsumował w następujący sposób: „Niektórzy uważają, że jest to tylko kwestia czasu, i powoli, ale skutecznie nauki społeczne opracują terminologię konieczną do realizacji swojego trudnego zadania. Osobiście nie wierzę, aby to rzeczywiście się kiedyś udało, ponieważ nawet jeśli pominiemy inne utrudnienia w rozwoju tej dyscypliny, wciąż pozostaje zasadnicza trudność: nieważne, jak sterylne i higieniczne będą początkowo nowo tworzone terminy [...] bardzo szybko zostaną obciążone pozytywnymi lub negatywnymi ładunkami uczuciowymi w zależności od tego, czy podmiot lub zjawisko, które mają opisywać, są lubiane czy nie”. Ten sam S. Anderski, poszukując wyjścia z tej patowej sytuacji pisał jednocześnie, że różne pojęcia i terminy „ulegają zniekształceniom i uproszczeniom, w miarę jak zyskują na popularności. Jediną obroną – również niedoskonałą – przed tą tendencją jest przestrzeganie ścisłego i skomplikowanego znaczenia terminów, utrudniającego ich potoczne użycie, co osiągnięto w dużej mierze w teorii ekonomii” (Anderski, 2002, s. 108).

Obierając za przedmiot rozważań socjotechnikę władzy i rozpoczynając swoje dywagacje od ogólnych spostrzeżeń zawartych w pracy S. Anderskiego, pragnę zwrócić uwagę, że w głównej mierze będę poruszał się w otoczeniu różnych ujęć tego samego problemu. Nurtującym mnie zagadnieniem jest bowiem odpowiedź na pytanie, dlaczego socjotechnika, która jest przecież efektem szerokiej refleksji, twórczo rozwijanej również na polskim gruncie naukowym, obecnie sprowadzona została wyłącznie – i to nie tylko na kanwie wiedzy potocznej – do zagadnień *stricte* politycznych¹? Jednocześnie starał się będę wskazać te elementy, które w moim przekonaniu przyczyniły się do jednoznacznego utożsamiania socjotechniki z władzą (polityczną). Tak zaplanowana procedura stanowi nawiązanie do poczynionych przeze mnie już wcześniej ustaleń dotyczących potocznej i profesjonalnej wiedzy o znaczeniu terminu socjotechnika (Scheffs, 2012, s. 56–68), zakładając gruntowną analizę przynajmniej polskiej literatury przedmiotu i w zasadniczy sposób determinując deskryptywny charakter całego opracowania.

Akcentując wagę puryzmu językowego w naukach społecznych winien jestem wyjaśnienie, iż przedmiotem dalszych rozważań będzie socjotechnika, która niekiedy utożsamiana jest z inżynierią społeczną. Osobiście rozdzielałam te dwa pojęcia. Inżynieria społeczna to nauka, której zadaniem jest dobieranie odpowiednich środków (socjotechnicznych)². Najczęściej są one powiązane z odpowiednimi wartościami i/lub dopomagają w ich osiągnięciu. Inżynieria społeczna jest więc *de facto* procedurą doboru odpowiednich środków socjotechnicznych (Czapów, Podgórecki, 1972, s. 10). Socjotechnika z kolei stanowi zbiór technik i wiedzy o łańcuchach przyczynowo-skutkowych zachowań i postawach ludzkich, którymi system sterujący, oddziałując na system sterowany posługuje się, aby osiągnąć wytyczone przez inżynierię społeczną cele (Pawelczyk, 2002b, s. 83).

Socjotechnika – próba charakterystyki

W podejściu, które obecnie uznać można za klasyczne socjotechnika traktowana była jako „zespół zaleceń dotyczących tego, jak dokonywać świadomych przekształ-

¹ Zdaję sobie przy tym sprawę z tego, że w literaturze natknąć można się na opracowania, które wykraczają poza to zagadnienie (Pawelczyk, 2005; Pawelczyk, 2006a; Pałyska, 2012; Wisłocki, 1994).

² W niektórych definicjach inżynierię społeczną sprowadza się przede wszystkim do wysiłków, by wykorzystać posiadaną już wiedzę socjologiczną do kształtowania nowych programów, instytucji, czy form polityki społecznej w dążeniu od osiągania określonych celów. „Pozostaje to oczywiście w ścisłym związku z właściwą inżynierią i analogicznie do tej ostatniej może «produkować» różnorodne rezultaty” (Frysztacki, 1996, s. 11). Najbardziej zwarty wykład tego, czym jest inżynieria dał chyba jako pierwszy Karl R. Popper. Rozważając możliwości celowościowego przekształcenia porządku społecznego podzielił on inżynierię społeczną na całościową i cząstkową. Ta pierwsza ma zajmować się globalnym (całościowym) przekształceniem społeczeństwa i wymaga nowej, całościowej wizji porządku społecznego. Inżynieria całościowa zakłada również dysponowanie racjonalną wiedzą służącą urzeczywistnieniu tej wizji. Inżynieria cząstkowa z kolei stara się wyszukiwać i niwelować największe i najpilniejsze mankamenty życia społecznego. Ten rodzaj oddziaływania nie zakłada walki o szczytne ideały, ale wręcz pozytywistyczną pracę u podstaw danego systemu. Projektowane tu zmiany związane są zaś z funkcjonowaniem konkretnych instytucji i w przyszłości przynosić mają bardzo wymierne efekty (Popper, 1993, s. 180–191).

ceń społecznych po to, aby osiągnąć zamierzone cele” (Podgórecki, 1966, s. 33). Tak ugruntowane stanowisko teoretyczne, wyeksplikowane zresztą przez Adama Podgóreckiego, podlegało licznym przeobrażeniom, niemniej przetrwało i utrwaliło się w polskiej myśli socjologicznej. Swoje zasługi w rozwoju tej koncepcji mieli m.in. tacy autorzy jak: Kazimierz Doktor, Aleksander Matejko, Jerzy Kubin, Janusz Goćkowski, Jacek Karczewski, Czesław Czapów czy Adam Krukowski. Najbardziej obszerna interpretacja tego zagadnienia, a przez to również nieco zmodyfikowana definicja pojawiła się w pracach Marka K. Mlickiego, który przez socjotechnikę rozumiał „zespół dyrektyw dotyczących dokonywania racjonalnych przemian życia społecznego. Dyrektywy te określają, jak za pomocą odpowiednich środków dokonywać celowych przemian społecznych, opierając się przy tym na ocenach i wartościach społecznych” (Mlicki, 1981, s. 73). Gdyby zatrzymać się przy tej definicji nieco dłużej to można na jej kanwie wyodrębnić podstawowe komponenty socjotechniki. Po pierwsze, istnieją podmioty (systemy oddziałujące) i przedmioty (systemy, na które się oddziałuje) działania socjotechnicznego. Po drugie, podmioty socjotechniczne działają w myśl racjonalnych dyrektyw socjotechnicznych. Po trzecie, podmioty realizują określone cele za pomocą określonych środków, na podstawie społecznie przyjętych wartości i ocen. Po czwarte, podmioty socjotechniczne dokonują zmian społecznych w przedmiotach swych oddziaływań (Mlicki, 1986, s. 12). Ważne jest i to, że systemy sterujące to przeważnie jednoelementowe (jednostki) lub kilkuelementowe (małe grupy). Systemy sterowane mogą być zaś dowolnie liczne – od małych grup, poprzez organizacje i wielkie grupy (np. etniczne lub wyznaniowe) do całych społeczeństw lub ich grup (Mlicki, 1986, s. 13). Nie bez znaczenia są również wymagania, jakie spełniać musi dany system, aby można go było nazwać systemem sterującym:

- 1) system ten musi mieć dostęp do zasileń energetyczno-informacyjnych w takim stopniu, aby jego działanie było skuteczne w sensie metodologicznym (tzn. aby możliwa była ocena *ex ante* – działanie podejmowane doprowadzi, ze względu na swoje walory i sytuację zewnętrzną, do celu). Przez zasilenie energetyczno-informacyjne rozumie się informacje o systemie, na który się oddziałuje, informacje o otoczeniu i o metodach oddziaływania oraz środki techniczne i finansowe do prowadzenia działań;
- 2) system musi być zdolny do zorganizowanych działań;
- 3) system działa tym skuteczniej, im jaśniejsze i bardziej zoperacjonalizowane ma cele (Mlicki, 1986, s. 15).

Konsekwencją istnienia podmiotów i przedmiotów oddziaływania socjotechnicznego oraz przedstawionej powyżej charakterystyki systemu sterującego jest opis działań socjotechnicznych. Innymi słowy, występowanie oddziaływania systemów sterujących na systemy sterowane tworzy różnorodną grupę dających się klasyfikować aktywności. Jeżeli za kryterium wyodrębnienia przyjmie się cel, dla którego system sterujący podejmuje działania socjotechniczne można wskazać następujące kontinuum i jego punkty skrajne:

- a) system sterujący przy określaniu celu uwzględnia cele systemu sterowanego jako cele nadrzędne;
- b) system sterujący przy określaniu celu całkowicie nie uwzględnia celów systemu sterowanego;
- c) system sterujący uwzględnia cele systemu sterowanego wtedy i tylko wtedy, gdy nie wykluczają one lub nie utrudniają realizacji jego własnych celów lub gdy jest do tego zmuszony sytuacją lub działaniami sterowanych (Mlicki, 1986, s. 22).

Drugi podział dotyczy środków, jakich używa system sterujący przy oddziaływaniu na system sterowany. W tym przypadku wyróżnić można dwa typy idealne oddziaływania:

- a) oddziaływanie poprzez emocje i uczucia; ich cechą wspólną jest wpływanie na te części psychiki ludzkiej, które są słabo bądź wcale niekontrolowane przez świadomość;
- b) oddziaływanie poprzez intelekt lub umysł – te części osobowości, o których twierdzi się na ogół, że są dobrze kontrolowane przez świadomość.

W obu przypadkach oddziaływanie polega na dostarczeniu człowiekowi pewnej ilości informacji. Praktyka jest jednak taka, że każde prawie oddziaływanie socjotechniczne jest po części kierowane na emocje i uczucia, po części na intelekt (Mlicki, 1986, s. 23).

Łącząc oba podziały otrzymamy macierz typów idealnych, obejmujących cztery rodzaje działań:

- 1) system sterujący realizuje cele systemu sterowanego głównie metodami emocjonalnymi, rzadziej intelektualnymi;
- 2) system sterujący realizuje cele systemu sterowanego oddziałując głównie intelektualnie, rzadziej emocjonalnie;
- 3) system sterujący nie uwzględnia celów systemu sterowanego, oddziałując głównie emocjonalnie, rzadziej intelektualnie;
- 4) system sterujący nie uwzględnia celów systemu sterowanego, oddziałując głównie intelektualnie, rzadziej emocjonalnie (Mlicki, 1986, s. 24).

Działania socjotechniczne systemu sterującego na system sterowany byłyby jednak niemożliwe bez zastosowania odpowiednich metod podporządkowania tych ostatnich. Jarosław Rudniański określił te zabiegi jako metody walki niezbrojonej. Wśród nich znalazły się:

- 1) metoda sytuacji deprawacyjnych – polega ona na tym, że system sterujący uniemożliwia lub utrudnia systemowi sterowanemu zaspokojenie elementarnych potrzeb, a w skrajnej postaci zagraża wręcz bytowi biologicznemu;
- 2) metoda potęgowania potrzeb nieelementarnych – kiedy w systemie sterowanym wytwarza się chęć osiągnięcia (dążenia do) tzw. potrzeb ekspansji (władzy, pieniędzy), które są lub mogą być zaspokojone przez system sterujący. Jedynym, albo głównym warunkiem realizacji tych potrzeb jest podporządkowanie systemu sterowanego systemowi sterującemu;
- 3) metoda kanalizacji ideałów – oparta jest z kolei na głębokich pokładach psychiki ludzkiej. W tym konkretnym przypadku system sterujący oddziałuje na wiarę, ideały i wartości systemu sterowanego. Na podstawie przyjętej wiary lub przekonań kształtuje się konkretne postawy. Niewątpliwie zaletą tej metody jest to, że system sterowany jest przekonany, że to co robi, robi z własnej woli i dla własnych ideałów, wierzeń czy przekonań;
- 4) metoda intensyfikacji lęku – gdy w obliczu groźby, strachu następuje wzmocnienie podporządkowania realizowanego za pomocą metod wcześniej zaprezentowanych (Rudniański, 1983, s. 96–97).

Ten katalog można rozszerzyć jeszcze o: naśladownictwo, wpływ autorytetu na kształtowanie postaw, opinii i przekonań, mechanizm grupy wiodącej lub innego rodzaju psychotechniki, szczegółowo zbadane i opisane w literaturze przedmiotu (Pawelczyk, 2007a, s. 168–170). W żadnej mierze nie zmienia to faktu, że cała procedura socjotechniczna jest niezwykle złożona, wymaga sięgania do różnych praktyk społecznych, a co

najważniejszą jej implementacją zawsze uwarunkowaną jest solidną bazą teoretyczną i wiedzą pochodzącą z różnych źródeł – dyscyplin naukowych (przede wszystkim nauk społecznych).

Socjotechnika, w myśl zaprezentowanych dotychczas ujęć, nie obejmuje zatem wszelkich zmian społecznych (wynikających ze zbiorowej lub indywidualnej działalności ludzkiej), lecz tylko te, które są efektem świadomej działalności. Interesują ją te spośród licznych procesów życia społecznego, do których powstania przyczyniły się celowe działania stymulujące, lub gdy procesy te wywołują uprzednio zamierzone zmiany społeczne (Pawelczyk, 2007a, s. 97).

Ta myśl, stanowiąc podsumowanie dotychczasowych badań dotyczących socjotechniki, stała się jednocześnie punktem wyjścia dla rozważań podjętych w latach 90. XX wieku i kontynuowanych na początku XXI wieku przez P. Pawelczyka. Analizując dorobek polskiej i światowej myśli socjotechnicznej ten uczony doszedł do wniosku, że biorąc pod uwagę świadomość i efektywność wywierania wpływu (oddziaływania socjotechnicznego), należy uczynić istotne zastrzeżenie do klasycznego paradygmatu. „Niewątpliwie podmioty socjotechniczne przyjmują pewne założenia, zgodnie z którymi usiłują spowodować pożądane stany w obiektach wpływu. Procesy reprodukcji porządku społecznego [jak nazywa on m.in. socjotechnikę – przyp. Ł.S.] mają jednak to do siebie, iż zamierzone cele bardzo rzadko dają się w pełni przekuć w cele zrealizowane. Sama zmiana społeczna zachodzi zatem, lecz jej kształt tylko częściowo (lub wcale) nie przypomina tego, co chcieliśmy osiągnąć. Skutek może także być odwrotny od zamierzonego”. Dodatkowo P. Pawelczyk wyraził przekonanie, „że socjotechnika także stanowi proces, w którym bardzo trudno dają się określić konkretne podmioty oddziaływania” (Pawelczyk, 2007a, s. 97–98). Procesy socjotechniczne przenikają bowiem cały organizm społeczny, a funkcjonalnymi wobec niego mogą być elementy nawet najniższych szczebli zinstytucjonalizowania społecznego. „Proces socjotechniczny może zatem odbywać się jakby mimowolnie, a dokładniej rzecz ujmując, podmioty, którym na ogół przypisujemy celowościowy wpływ na społeczeństwo, po prostu wykorzystują relacje zachodzące w środowisku społecznym, podtrzymując lub tworząc nowe instytucje z nim związane, czy też wykorzystując wiedzę o łańcuchach przyczynowo-skutkowych zjawisk społecznych i operując odpowiednimi bodźcami. W takim ujęciu socjotechniki efektywność, przewidywalność i świadomość wpływu wydają się więc mieć dość zasadnicze ograniczenia” (Pawelczyk, 2007a, s. 99). Konsekwencją takiego stanowiska teoretycznego jest ujmowanie socjotechniki „jako procesu rozszerzonej reprodukcji porządku społecznego. W jego wyniku zachodzą zmiany, z których część ma charakter zamierzonych i celowościowych, część natomiast jest «produktem ubocznym» ścierania się wielu wpływów socjotechnicznych, a także zachowań interakcyjnych systemów sterowanych” (Pawelczyk, 2004, s. 49).

Wprowadzone, a opisane przeze mnie modyfikacje klasycznego paradygmatu socjotechniki nie zanegowały jednak podstawowych ustaleń „szkoły A. Podgóreckiego”, tzn. utrzymane zostało twierdzenie, iż początków socjotechniki należy szukać w socjologii stosowanej. Ponadto żadna z zaprezentowanych dotychczas koncepcji nie odrzuciła stanowiska zgodnie, z którym socjotechnika jest definiowana przynajmniej na trzy sposoby. Po pierwsze, jako techniczne walory nauk społecznych (techniki i metody/mechanizmy). Po drugie, jako swoista technika, a więc postępowanie celowościowe (realizowane za-

wsze lub niekiedy, jak chce P. Pawełczyk), którym sprawca (indywidualny lub zbiorowy, łatwo lub trudno identyfikowalny) posługuje się na zasadzie sterowania grupą społeczną, osiągając zamierzone cele. Po trzecie, jako nauka praktyczna, której przedmiotem jest wskazane wyżej postępowanie celowościowe, a zadaniem jego projektowanie oparte o przyjęty system wartości i uznane twierdzenia teoretyczne (Czapów, Podgórecki, 1972, s. 9–10).

Jeszcze jednym punktem zbornym zaprezentowanych dotychczas koncepcji jest stanowisko, zgodnie z którym przekaz socjotechniczny sprowadzić można do trzech form postępowania:

- a) perswazji – zmiany poglądów sterowanych za pomocą rozmaitych sposobów przekonania;
- b) manipulacji – zmiany poglądów innych wbrew ich woli lub bez ich wiedzy;
- c) facylitacji (działań facylitacyjnych) – tworzenia realnych sytuacji, które z kolei działają pośrednio lub bezpośrednio na postawy czy poglądy ludzi (Podgórecki, 1970, s. 23).

Reasumując, sednem oddziaływania socjotechnicznego jest dokonywanie świadomych przekształceń społecznych, po to aby osiągnąć zamierzony cel. Ten złożony proces odbywa się przy udziale podmiotu i przedmiotu oddziaływania, które definiuje się jako systemy oddziaływania i systemy podlegające oddziaływaniu. Nie oznacza to, że możemy je określić w sposób jednoznaczny i ostateczny³. Niemniej każdy proces modelowania zmian w zachowaniu społecznym dokonuje się za pomocą swoistych środków i w oparciu o przyjęte wartości i oceny. Co istotne, szczególnie dla naszych rozważań, systemy sterujące są zazwyczaj jednoelementowe lub kilkuelementowe, z kolei systemy sterowane mogą być w dowolnej liczbie – od małych grup, przez organizacje i wielkie grupy społeczne, aż do całych społeczeństw. Dodatkowo systemy sterujące, dla sprawnego i skutecznego działania socjotechnicznego, muszą być zaopatrzone w odpowiednie zasilenie energetyczno-informacyjne (muszą posiadać odpowiedni zasób informacji o systemie, na który oddziałują). Taki podmiot musi również być zdolny do zaplanowanych i zorganizowanych działań, i koniecznie powinien mieć wytyczony cel. Natomiast samo oddziaływanie socjotechniczne jest realizowane przez emocje, uczucia, intelekt, umysł i sprowadza się do perswazji, manipulacji oraz facylitacji.

Uwzględniając powyższą charakterystykę można, raz jeszcze opierając się na ustaleniach A. Podgóreckiego, wskazać również podstawowe obszary oddziaływania socjotechnicznego:

- a) system oświaty (wychowania), który wdraża ludzi do pełnienia pewnych ról społecznych;
- b) techniki masowego oddziaływania (komunikowania), mające na celu uzyskanie zmian postaw i ocen przede wszystkim w sprawach bieżących;
- c) system operowania prawem, mający na celu odstraszenie ludzi od pewnych sposobów zachowania;
- d) i wreszcie sposób używania władzy, który pozwala oddziaływać na innych, aby perswadować, czy też wymuszać pożądane zachowanie (Podgórecki, 1963, s. 29).

³ Na marginesie dodać należy, że właśnie z powodu braku dostatecznych informacji na temat podmiotów socjotechnicznych oddziałujących w skali makro w swoich publikacjach P. Pawełczyk pisze nie o metodach, ale mechanizmach oddziaływania socjotechnicznego (Pawełczyk, 2007a, s. 164).

Jeżeli jednak sam klasyk wskazuje, iż tyle możliwości zastosowania działań socjotechnicznych, a współcześni badacze tego zagadnienia, mając na względzie nieograniczony niczym wpływ procesów socjotechnicznych, wprost sugerują, iż nie powinno się stosować żadnych podziałów kategorialnych, na socjotechniki odnoszące się do poszczególnych dziedzin ludzkiej działalności (Churska, 2006, s. 45), dlaczego dziś socjotechnika powiązana jest przede wszystkim z aktywnością polityczną?

Socjotechnika na usługach polityki

Biorąc pod uwagę dotychczasowe ustalenia można zaryzykować twierdzenie, że historia socjotechniki jest historią różnych rodzajów i form walk i gier społecznych. Polami owej rywalizacji lub współpracy były/są: ekonomia, polityka, ideologia, tj. trzy sfery, których łączna kontrola daje pozycję dominującą (hegemoniczną). „Poczynania socjotechniczne są z reguły inwencją i akcją nie tylko «dla kogoś» i «ku czemuś», ale też «przeciw komuś», i «z kimś», aby «nie było czegoś». Z tego względu wypada w dziejach socjotechnik widzieć historię gier sił społecznych, które przy pomocy określonych technologii (procedur, metod) i instrumentów (kadr i narzędzi) starają się dążyć do maksymalizacji sukcesu (wygranej) lub minimalizacji porażki (przegranej). Będzie więc historia socjotechniki historią konwencji gier o liczące się społecznie stawki, jak też historią strategii i taktyki sił biorących udział w tych grach” (Goćkowski, 1969, s. 190).

Z dużą dozą pewności można założyć, że liczącą się społecznie stawką jest władza⁴. Władza jakby jej nie definiować posiada pewną cechę wspólną – jest nią przymus i możliwość egzekwowania przez jednych ludzi czegoś od innych (Wróblewski, 1981, s. 145–161; Czajkowski, 1996, s. 23–37; Lukes, 1997, s. 295–306). Pamiętać jednak należy, że przymus nie jedno ma oblicze – od przymusu będącego przymocą po przymus autorytetu (osobowego lub zobiektywizowanego) (Faliński, 1991). Z pewnością władzę – znów bez wikłania się w zawile rozważania definicyjne, których w literaturze przedmiotu jest wiele – można określić jako zdolność podejmowania i egzekwowania realizacji takich decyzji, których wykonanie wpływa istotnie na los grup ludzkich o różnej wielkości (Mlicki, 1986, s. 16). Idąc za wskazaniem A. Podgóreckiego można założyć również, że posiadanie władzy pozwala oddziaływać na innych m.in. przy użyciu środków socjotechnicznych (Podgórecki, 1966, s. 10). Sam A. Podgórecki był przekonany o wyższości techniki używania władzy. Technika używania władzy jako socjotechnika „dąży do wyznaczenia zachowania konkretnego, aktualnie, bieżąco wymaganego, oraz do zmiany rozmaitych sytuacji społecznych (np. zmiany instytucjonalnej). Technika używania władzy jest również swego rodzaju metatechniką. Technika władzy może ogarnąć i manipulować technikami uprzednio wymienionymi [systemem wychowania, technikami masowego oddziaływania, systemem prawnym – przyp. Ł.S.] dla uzyskiwania celów uznawanych przez aktualną władzę za pożądane. Zatem technika używania władzy pozwala bezpośrednio uzyskiwać pożądane zachowania, stwarza odpowiednio po temu sytuacje społeczne oraz pozwala manipulować innymi technikami”

⁴ O znaczeniu tej stawki świadczyć może fakt, że w opracowaniach z zakresu psychologii społecznej pisze się wręcz o potrzebie władzy definiowanej jako dążeniu do wywierania efektywnego wpływu na innych (Mika, 2002, s. 103).

(Podgórecki, 1966, s. 22–23). Z tego też można wnosić, że do tej pory to właśnie socjotechnice władzy poświęcono najwięcej uwagi i refleksji, i przez to socjotechnika na stałe połączona została z polityką⁵.

Bez wątplenia socjotechnika jest jednym, choć nie jedynym, sposobem sprawowania władzy. Z pewnością również powiedzieć można, że ci, którzy władzy nie mają, oddziałują na tych, którzy władzę sprawują. „Ponieważ jednak sprawowanie władzy wiąże się przeważnie z dostępem do zasileń energetyczno-informacyjnych, możliwością skoordynowanych działań i prawnie usankcjonowanym prawem do działania, system sterujący oddziałuje najbardziej skutecznie na system sterowany najczęściej wtedy, gdy system sterujący sprawuje władzę nad systemem społecznym, którego częścią jest system sterowany” (Mlicki, 1981, s. 77). Jak można domniemywać właśnie dlatego, charakteryzując socjotechnikę wykorzystywaną na użytek polityki (a w zasadzie sposób jej komunikacji/komunikowania), P. Pawełczyk i Dorota Piontek pisali: „Socjotechnika polityczna należy do form komunikowania politycznego, przy zastrzeżeniu jednak, iż chodzi w tym przypadku o wybitnie jednokierunkowy przekaz informacyjny charakterystyczny dla komunikowania hegemonicznego, o którym wcześniej wspomnieliśmy. Nadawca socjotechniczny posiada (lub uważa, że posiada) niejako wyższą świadomość, która umożliwia mu przedmiotowe traktowanie zbiorowości społecznych. Przekonanie o owej wyższości może płynąć z umiejscowienia w strukturach władzy, uprzywilejowanego dostępu do informacji, przewagi intelektualnej, przywiązania do idei oraz poczucia misji ich urzeczywistniania itp.” (Pawełczyk, Piontek, 1999, s. 61–62).

Godna uwagi i rozpatrzenia wydaje się również sugestia, jakoby socjotechnika była nie tylko jednym ze środków walki o władzę, ale i jednym ze środków jej sprawowania, utrzymania i rozszerzania (Mlicki, 1986, s. 17). Niewątpliwie bowiem socjotechnika w sferze polityki, a właściwie socjotechnicy polityczni realizujący partykularne interesy swoich zleceniodawców, dążą jednocześnie do reprodukcji ideologicznych założeń danego systemu (Pawełczyk, 2002b, s. 84). Generalnie, analiza procesów socjotechnicznych i samej socjotechniki pozwala stwierdzić, że ukierunkowane są one przede wszystkim na integrowanie społeczeństw wokół określonej wizji porządku społecznego. Trudno bowiem nie zgodzić się ze stwierdzeniem, że każdy porządek społeczny stanowi zamknięty obraz ładu ze swoją etyką i pragmatyką. Przykładem może być tu demokracja liberalna, gdzie celem socjotechnicznym jest „produkowanie” konsensusu, który zastępuje debatę nad problemami społecznymi. Jest to również odmowa spojrzenia na sprzeczności i różnice związane z samymi podstawami życia ludzkiego, ponieważ są one konfliktogenne, a konfliktu trzeba unikać za wszelką cenę. Socjotechnika integracji – bo tak można nazwać ten rodzaj oddziaływania – ukierunkowana jest na upowszechnienie wartości, co do których znaczenia większość podmiotów składających się na system sterujący jest przekonana. W takim systemie niewiele jest również ugrupowań, które zainteresowane byłby obaleniem czy obniżeniem w hierarchii pozycji przekazywanych wartości. W każdym systemie politycznym istnieje bowiem zbiór zasad, które nie są kwestionowane przez żaden z liczących się podmiotów politycznych (Pawełczyk, 2002a).

Nie oznacza to jednak, że taki system jest pożądanym, a opisane metody oddziaływania socjotechnicznego skuteczne i właściwe dla kondycji systemu. Najlepszym tego

⁵ O wręcz symbiotycznym powiązaniu socjotechniki i władzy świadczyć może np. analiza socjotechnicznych wątków pism Niccolò Machiavellego (Podgórecki, 1973, s. 131–143).

przykładem jest opinia, jaką swego czasu o współczesnym systemie demokratycznym wyraził Zygmunt Bauman. Ten uczony stwierdził, że prawdziwie demokratyczne, a więc nie fasadowe, niekryjące się za pozornym konsensusem dla norm i wartości jest takie społeczeństwo, które nieustannie odczuwa potrzebę debaty o systemie i jego wymagających naprawy najpilniejszych mankamentach. Zdaniem Z. Baumana „demokratyczne społeczeństwo można poznać po niegasnącym poczuciu, że praca nie została jeszcze wykonana: po przeczcuciu, że [społeczeństwo – przyp. Ł.S.] nie jest jeszcze wystarczająco demokratyczne” (Bauman, 2008, s. 242).

Wnioski

Jeśli wziąć pod uwagę dotychczasowe rozważania można by powiedzieć, że jest socjotechnika totalna nastawiona na kontrolowanie całego zespołu zjawisk (co współcześnie nie musi oznaczać, że istnieje monocentryczny podmiot sterujący, wyposażony w „nadrzędną” podmiotowość i ekskluzywną, adresowaną tylko do niego, wiedzę socjotechniczną) (Kołodziejczak, 2006, s. 17) oraz socjotechnika fragmentaryczna. W przypadku tej drugiej formuluje się m.in. następujące cele: sprawić, żeby ludzie głosowali w wyborach na danego kandydata lub np. sprawić, aby ludzie nabywali dany produkt (Mlicki, 1986, s. 133–134). Socjotechnikę władzy, która jest przedmiotem tego opracowania, należy umieścić w zbiorze socjotechnik fragmentarycznych. Tego rodzaju zabieg nie przybliża nas jednak do odpowiedzi na pytanie, dlaczego stosowanie socjotechniki w działaniach politycznych, w powszechnym rozumieniu, nieidentyfikowane jest w kontekście praktycznego podejścia do socjologii, jako metody budowania reguł skutecznego oddziaływania na grupy i jednostki w celu wywołania pożądanych zmian? Więcej nawet, dlaczego podążając za powszechnym pojmowaniem socjotechniki w działaniach politycznych, a szczególnie ich najbardziej spektakularnej części w kampanii wyborczej, sprowadza się ją do stosowania manipulacji, jako sposobu oddziaływania na elektorat⁶? (Widera, 2009, 15–17).

Wydaje się, że najbliższe prawdzie jest stwierdzenie, że socjotechnika jako pewne niesprecyzowane pojęcie, jest głęboko umiejscowione w naszej wiedzy potocznej (Pawelczyk, 2002b, s. 92). „W obiegowych opiniach (na gruncie wiedzy potocznej) socjotechnikę utożsamia się z manipulacją, zwłaszcza wówczas, gdy terminowi *socjotechnika* towarzyszy przymiotnik – *polityczna*. Wynika to w dużej mierze z negatywnej oceny całej sfery polityki, uznawaniem jej za obszar zachowań nieetycznych, dyktowanych realizacją własnego interesu, gdy tymczasem od polityków oczekujemy, że będą kierować się potrzebami swoich wyborców. Ta rozbieżność powoduje, iż odnoszących sukcesy polityków uznaje się za skutecznych socjotechników, co – na gruncie owej wiedzy potocznej – ma oznaczać, iż udaje im się skutecznie oszukiwać wyborców oraz swych politycznych rywali” (Pawelczyk, 2006b, s. 56).

Zdecydowanie pejoratywne zabarwienie terminu socjotechnika, tym bardziej jeżeli mowa o technologii władzy, może wynikać również z tego, iż nader często zapomi-

⁶ Na tego rodzaju sposób myślenia o socjotechnice zwraca również uwagę P. Pawelczyk, który twierdzi, iż „często pojawia się nadużycie polegające na utożsamianiu socjotechniki (mówi się nawet o socjotechnikach wyborczych) z marketingiem politycznym, czasem z propagandą, a prawie zawsze z manipulacją” (P. Pawelczyk, 2007b, s. 10).

na się o tym, że oprócz socjotechniki antropotechnicznej istnieć mogą oddziaływania (kształtowanie) humanistyczne. W socjotechnice antropotechnicznej cele i wartości ludzi poddawanych oddziaływaniom traktowane są przez centra dyspozycyjne w sposób instrumentalny, to znaczy uwzględniane tylko wtedy, gdy nie szkodzi to interesom centrów dyspozycyjnych, lub gdy centra dyspozycyjne są do tego zmuszone przez określone działania sterowanych. Socjotechnika humanistyczna (teoretycznie, choć czasem i w praktyce) polega na podejmowaniu działań, w których sprawca realizuje lub pragnie realizować cele sterowanych, czyli innymi słowy przyjmuje cele sterowanych za nadrzędne cele swojego działania (Mlicki, 1985, s. 218–219). Problem w tym – i tu zapewne tkwi trudność w zachowaniu czystości znaczenia tego terminu – że praktyka polityczna, z którą związana jest socjotechnika władzy dalece odbiega od kształtowania humanistycznego. Trudno bowiem znaleźć, a nawet wyobrazić sobie działania polityków i wspierających je osób, które będą charakteryzować się niewielkim natężeniem skrytości i kamuflażu. Niewyobrażalne jest również abyśmy dowiedzieli się kto, jak i dlaczego na nas oddziałuje. Niemożliwe wydaje się także to, że podejmowane działania będą zawsze zgodne z powszechnie uznawanymi normami moralnymi (Mlicki, 1985, s. 219–220). Wreszcie trudne do ustalenia jest również to, czy podmioty polityki, z którą dziś przede wszystkim związana jest socjotechnika, faktycznie konstruują i wprowadzają działania w iście socjotechnicznym stylu? Tzn. czy projektowane i wdrażane zmiany społeczne poprzedzone są złożonym procesem planowania i badania społecznego, o co zabiegają przedstawiciele socjologii stosowanej.

Potrzeba budowania odpowiedniej siatki pojęć i zachowywania ich semantycznej czystości zdaje się wręcz być wyzwaniem natury metodologicznej. Hołdując tej właśnie zasadzie starałem się naświetlić problem ujmowania zagadnień związanych z socjotechniką, przede wszystkim z socjotechniką władzy. Wielość nurtów badawczych i przyjętych perspektyw oraz silny wpływ wiedzy potocznej sprawiły bowiem, że obecnie socjotechnika wprost utożsamiana jest z podstępym i zakamuflowanym działaniem różnych grup i koterii. Ich wspólnym celem jest z kolei manipulowanie ludźmi wbrew ich woli i bez ich wiedzy. Tymczasem socjotechnika – także w polskim piśmiennictwie – jak starałem się wykazać, to wielowątkowa i złożona koncepcja teoretyczna w swej istocie dotycząca gruntownych zmian społecznych realizowanych w oparciu o powszechnie uznawane wartości. Sugerowany przeze mnie puryzm językowy, a co za tym idzie chęć utrzymania dotychczasowego znaczenia pojęć używanych do jej opisu, wynika z przekonania, wyrażonego na wstępie myślą S. Anderskiego, że podstawowym problemem nauk społecznych jest niemożność skutecznego opracowania terminologii, a dalej teorii koniecznej do pełnej realizacji zadania każdej nauki – dążenia do prawdy. Same zaś rozważania nad semantyką różnych pojęć i terminów, a w konsekwencji koncepcji teoretycznych wydają się mi niezbędne dla rozwoju każdej dyscypliny (w tym nauk społecznych) i podejmowanych w jej obrębie obszarów badawczych (Ryszka, 1992, s. 5). Ta uwaga dotyczy także socjotechniki. Dziś bowiem, kiedy przewyciężono ograniczającą poznawczo dychotomię pomiędzy wiedzą praktyczną a teorią naukową, socjotechnika mocniej niż kiedykolwiek wcześniej zyskała na naukowości (Kołodziejczak, 2006, s. 11). Zakładając, że „wszelkie nauki empiryczne, bez względu na swoje odniesienia przedmiotowe [...] mają jednocześnie charakter teoretyczny i praktyczny, [...] notorycznie powtarzając dychotomię przeciwstawiającą nauki teoretyczne naukom praktycznym należy uznać za

wadliwą, ponieważ wszelkie nauki [...] ze swej istoty, te dwa walory muszą posiadać” (Krauz-Mozer, 2005, s. 139). Skoro zaś nie ma racji bytu wiedza teoretyczna posiadająca wypowiedzi i przewidywania, która jednocześnie nie zawiera żadnych informacji użytecznych praktycznie, tym bardziej nie istnieje wiedza praktyczna (m.in. socjotechnika), wskazująca jak osiągnąć zakładany cel, jednocześnie nic o danej rzeczywistości w sensie empirycznym i/lub eksplanacyjnym nie mówiąca (Kołodziejczak, 2006, s. 11).

Pamiętać należy również i o tym, że socjotechnika – tu powiązana i charakteryzowana wprost z władzą – stanowić może *de facto* instrument stabilizowania każdego porządku społecznego czy może lepiej kontroli społecznej. Oddziaływanie tego rodzaju nie obejmuje poszczególnych dziedzin, kategorii czy zjawisk, ale zagadnienie swoiście rozumianej tu „legitymizacji” powinno być odniesione do całego porządku społeczno-politycznego, a nie tylko do zagadnienia władzy politycznej (Żyromski, 2003, s. 63).

Czy uwzględniając powyższe argumenty możemy stwierdzić, że obecnie (na gruncie wiedzy profesjonalnej) socjotechnice bliżej do nauki niż sztuki, np. manipulacji ludźmi (Podgórecki, 1968, s. 293)? Odpowiedź na to pytanie wydaje się twierdząca. Jednocześnie w żadnej mierze nie ma to wpływu za rozumienie tego terminu. Wciąż utrzymuje się bowiem potoczne znaczenie tego pojęcia, a walka z ową potocznością wydaje się wręcz bezcelowa. Pozostaje żywić nadzieję, że semantyczną czystość tego pojęcia uda zachować się w dyskursie naukowym. Choć i to bywa obecnie dyskusyjne (Hadnagy, 2011).

Bibliografia

Książki

- Anderski S. (2002), *Czarnoksiężstwo w naukach społecznych*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Bauman Z. (2008), *Zindywidualizowane społeczeństwo*, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk.
- Churska K. (2006), *Klasyczny paradygmat socjotechniki*, w: *Dwa oblicza socjotechniki*, red. P. Pawełczyk, Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM, Poznań.
- Czajowski A. (1996), *Władza polityczna. Analiza pojęcia*, w: *Studia z teorii polityki*, t. 1, red. A. W. Jabłoński, L. Sobkowiak, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Czapów C., Podgórecki A. (1972), *Socjotechnika – podstawowe pojęcia i problemy*, w: *Socjotechnika. Style działania*, red. A. Podgórecki, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Faliński A. M. (1991), *Polityka i władza*, w: *Interpretacje polityki*, red. M. Szyszowska, Instytut Studiów Politycznych PAN, Warszawa.
- Frysztacki K. (1996), *Rozwój, właściwości i znaczenie socjologii stosowanej*, w: *Z zagadnień socjologii stosowanej*, red. K. Frysztacki, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków.
- Goćkowski J. (1969), *O historii socjotechniki*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Hadnagy C. (2011), *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*, Wydawnictwo Helion, Gliwice.
- Kołodziejczak M. (2006), *Naukowy i praktyczny status współczesnej socjotechniki*, w: *Dwa oblicza socjotechniki*, red. P. Pawełczyk, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Krauz-Mozer B. (2005), *Teorie polityki. Założenia metodologiczne*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Lukes S. (1997), *Władza: pogląd radykalny*, „Poznańskie Studia z Filozofii Humanistyki”, t. 4.
- Mika S. (2002), *Kilka refleksji na temat potrzeby władzy*, w: *Psychologia czynności. Nowe perspektywy*, red. I. Kurcz, D. Kądziaława, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Mlicki M. K. (1981), *Niektóre dylematy socjotechniki*, „Studia Socjologiczne”, nr 1.
- Mlicki M. K. (1986), *Socjotechnika. Zagadnienia etyczne i prakseologiczne*, Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź.
- Mlicki M. K. (1985), *Z zagadnień socjotechniki humanistycznej w skali globalnej*, w: *Na krawędzi epoki. Rozwój duchowy i działanie człowieka*, red. J. Rudniański, K. Murawski, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Pałycka K. (2012), *Socjotechnika lęku: wyobraźnia i potrzeby w służbie perswazji*, w: *Nowe spojrzenie w naukach o polityce*, t. 2, red. W. Jakubowski, A. Krawczyk, J. Szczepański, Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Pawelczyk P. (red.), (2006a), *Dwa oblicza socjotechniki*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (2006b), *Koniec socjotechniki czy nowa socjotechnika?*, w: *Dwa oblicza socjotechniki*, red. P. Pawelczyk, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (red.), (2005), *Problemy współczesnej demokracji w ujęciu socjotechnicznym*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (2007a), *Socjotechniczne aspekty gry politycznej*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (2002a), *Socjotechniczne aspekty panowania*, w: *Kulturowe instrumentarium panowania*, red. R. Paradowski, P. Załęcki, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- Pawelczyk P. (2007b), *Socjotechnika czy marketing polityczny*, w: *Marketing polityczny. Szansa czy zagrożenie dla współczesnej demokracji*, red. P. Pawelczyk, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (2004), *Socjotechnika konsumpcji*, w: *Życie polityczne w Polsce. Wybrane problemy*, red. T. Wallas, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Pawelczyk P. (2002b), *Wybrane problemy socjotechniki. W nawiązaniu do tradycji socjotechnicznych w Polsce*, „Przegląd Politologiczny”, nr 1.
- Pawelczyk P., Piontek D. (1999), *Socjotechnika w komunikowaniu politycznym*, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Nauk Politycznych i Dziennikarstwa Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań.
- Podgórecki A. (1970), *Logika praktycznego działania*, w: *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie?*, red. A. Podgórecki, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Podgórecki A. (1968), *Oddziaływanie na jednostkę i na grupę społeczną*, „Studia Socjologiczne”, nr 3–4.
- Podgórecki A. (1973), *Socjotechniczne wątki w twórczości Machiavellego*, w: *Niccolo Machiavelli. Paradoksy losów doktryny*, red. A. Tomasiak-Brzost, Książka i Wiedza, Warszawa.
- Podgórecki A. (1963), *Socjotechnika*, „Studia Socjologiczne”, nr 4.
- Podgórecki A. (1966), *Zasady socjotechniki*, Wiedza Powszechna, Warszawa.
- Popper K. R. (1993), *Spoleczeństwo otwarte i jego wrogowie*, t. 1, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Rudniański J. (1983), *Elementy prakseologicznej teorii walki*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- Ryszka F. (1992), *O pojęciu polityki*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Scheffs Ł. (2012), *Sociotechnika „śmierci” wg Jarosława Kaczyńskiego. Wiedza potoczna a wiedza naukowa o istocie pojęcia*, w: *Media wobec śmierci*, t. 1, red. K. Kwasik, J. Jaroszyński, G. Łęcki, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa.
- Widera Z. (2009), *Sociotechnika w kampaniach wyborczych – aspekty etyczne*, w: *Sociotechnika w polityce – wczoraj i dziś*, t. 2, red. A. Kasińska-Metryka, K. Kasowska-Pedrycz, Wydawnictwo Uniwersytetu Humanistyczno-Przyrodniczego Jana Kochanowskiego, Kielce.
- Wisłocki S. A. (1994), *Sociotechniczne zabiegi mistyfikacyjne w obrębie twórczości amatorskiej w PRL – na wybranych przykładach śląskich*, „Polska Sztuka Ludowa. Konteksty”, nr 1–2.
- Wróblewski A. N. (1981), *Rodzaje władzy w państwie (próba systematyzacji)*, „Studia Nauk Politycznych”, nr 2.
- Żyromski M. (2003), *Zasady legitymizacji porządku społeczno-politycznego*, „Przegląd Politologiczny” 2003, nr 2.

Sociotechnics of the power

Summary

Discussing the matter of sociotechnics I would like to note that I will mainly concentrate on various approaches of the same problem. What interests me the most is the answer to the question of why social engineering, which is, after all, the result of a wide scientific reflection, creatively developed on the Polish scientific ground, currently was relegated solely and not only on the canvas of the common knowledge to issues purely political. At the same time, I will try to indicate those elements which, in my opinion, contributed to uniquely identifying sociotechnics with political power. The assumption implies a thorough analysis of at least Polish literature and fundamentally determines descriptive nature of the entire study.

Emphasizing the importance of linguistic purism in the social sciences I should clarify that the subject of further deliberation will be sociotechnics which is sometimes identified with social engineering. Personally, I separate these two concepts. Social engineering is the science which task is to select the appropriate measures. The most frequently they are associated with the appropriate values and/or help to achieve them. Social engineering is therefore the procedure for the selection of appropriate socio-technical measures. Sociotechnics, in turn, is a collection of techniques and knowledge of cause-and-effect chains of human behaviors and attitudes, which control system, influencing controlled system use it in order to achieve marked out by social engineering goals.

Key words: sociotechnics, power

